

Na dzień dobry: Nie jesteśmy bogami

Film poraża swoją autentycznością, pokazując odmitologizowany obraz człowieka – lekarza, który walczy o zdrowie i życie pacjentów, pokonując bariery systemu oraz własne ludzkie słabości. Chociaż czasy się zmieniły, trudno nie odnaleźć w tym obrazie naszej współczesnej rzeczywistości. Oczywiście, niewielu z nas może dokonać tego, co Profesor Religa, ale każdy lekarz zna słodycz sukcesu i gorycz porażki, o których opowiada film. Znamy też cenę, jaką płaci się za poznanie obydwu tych smaków. A ta potrafi być bardzo wysoka.

Łódzkim środowiskiem lekarskim wstrząsnęła w ostatnim czasie informacja o śmierci naszego trzydziestodwuletniego kolegi, który zmarł po czterdziestu godzinach spędzonych na dyżurze lekarskim. Przyczyn oczywiście może być więcej, niż praca ponad ludzkie siły, ale osobiście spotkałam się już dwukrotnie z takim tragicznym finałem wśród lekarzy z najbliższego mi otoczenia. Poczucie odpowiedzialności za swoją pracę i za innych, jest niejednokrotnie silniejsze, niż dbałość o własne zdrowie, a nawet życie.

W tym samym mniej więcej czasie na portalach społecznościowych pojawiło się zdjęcie kartki zawieszanej na drzwiach oddziału SOR w jednym z nadmorskich szpitali. Kartka informowała o tym, że oddział w danym dniu jest nieczynny „z powodu choroby lekarza dyżurującego”. Podane były też adresy najbliższych placówek, świadczących usługi medyczne w trybie pilnym. Pod opublikowanym zdjęciem natychmiast pojawiły się komentarze internautów o „lenistwie konowała”, który „przedkłada swoje zdrowie nad zdrowie tych, na których składał przysięgę Hipokratesa”. Tak jakby nikt nie zrozumiał, że była to kwestia braku odpowiedniej organizacji, a być może po prostu przypadku losowego. Wbrew powszechnej opinii, lekarze to też ludzie, którzy chorują i nie są nieśmiertelni.

Niestety, środowisko lekarskie jest częstym obiektem hejtu internetowego. O problemie tym przeczytacie Państwo również w bieżącym numerze „Panaceum” w felietonie Mateusza Kowalczyka, sekretarza ORL. Uwadze polecam też artykuł Damiana Pateckiego, w którym wyjaśnia przyczyny wszczynania przez Porozumienie Rezydentów OZLL kolejnego strajku lekarskiego. Obydwa teksty łączy to, że są bardzo mocne w swojej wymowie oraz to, że zostały napisane przez młodych lekarzy.

Na łamach opisujemy też drugie z serii spotkanie zorganizowane przez łódzką OIL pt. „Czwartki ze zdrowiem i medycyną”, na którym Marek Posobkiewicz, lekarz, raper i były Główny Inspektor Sanitarny, mówił o zagrożeniach związanych z używaniem dopalaczy. Z

inicjatywy prezesa Pawła Czekalskiego została podpisana umowa z Fundacją „Misja Medyczna” w zakresie organizacji kolejnych tego typu prelekcji. Są one otwarte dla lekarzy i wszystkich mieszkańców w ramach izbowego projektu pt. „Lekarze swojemu miastu”. Wszystkich zainteresowanych serdecznie na nie zapraszamy.

Patrycja Proc